

bezdech

PAULA GOTSZLICH

 fundacja duży format

WARSZAWA 2019

Redakcja serii: Rafał T. Czachorowski
Redakcja: Jarosław Jabrzemski
Projekt okładki: Daria K. Kompf

Copyright © by Paula Gotszlich, 2019
Copyright © by Fundacja Duży Format, 2019

Wydawca: **Fundacja Duży Format**
skr. poczt. nr 47
U.P. Warszawa 148
03-295 Warszawa
www.fundacjadf.pl
www.poecipolscy.pl
biuro@fundacjadf.pl
tel. 22-127 59 45
ISBN 978-83-64530-98-2
Warszawa 2019

Pandemia

Wychodzę z zadżumionego miasta.

Idę w cholerę!

Nie ma dokąd uciec.

Bezdech (1)

trach trach tra-
wersy które rosły pomyśl-
nie
ukryjesz się
w skrzyniach w środkach w zamkach
błyskawicznych od-
wrotach zauważonych przez
ramię w ramię krok w krok
mieszkańcy wybiegają na ta-
rasy wszelkiej psy spacerują na smy-
czy oddycha ta okolica ludźmi którzy się tu
kręcą filmy o świecie ktoś zapala papier
rosa w tra-
wie kiedy śpicie

w kokpicie
księżyc chmury słońce
wir

Tliło się

świat to tylko tło
jak światło
wewnątrz wywiad brzmi:
– boisz się?
– czasem śnią się zmarli i strach że zachorują tak jak wtedy
gdy umarli

świat to tylko tło jak światło
lampka przy której czytasz bajkę

smok zionął ogniem
wilk zjadł czerwonego kapturka
ciąg dalszy nastąpiłby

Sen albo Tren XIX

opowiadam o klęsce
zjawia się tłum niezłaknionych
których pokrzepiam

niosą wehikuł
przyznają
że to oni przez sześć dni
zachęcali Boga do stworzenia człowieka

mmm... marzy nam się autodestrukcja

mam 19 lat i chcę mieć swoją osobowość
marzy mi się

cud

Jesień

Pada deszcz. Kałuże są jak lustra jezior,
w których nie chcą żyć ryby.

Oczy są zwierciadłem duszy, a liście mają oczy, które patrzą
w oczy.

Szarość zamienia się w ciemność.
Wieczorem zaparzam herbatę.

Czajnik z wodą,
woda z kamieniem.